



Utracony raj na Brodnickiej. "Żal i rozczarowanie, że tak zostaliśmy potraktowani" [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2017.08.24



„Cały świat mi się zawalił razem z tym murem” - tak rozmowę z nami zaczyna 84-letni Bogusław Lewandowski, którego odwiedzamy na terenie jego posesji przy ulicy Brodnickiej w Iławie. Na początku sierpnia tego roku wiele się tu zmieniło. W ramach miejskiej inwestycji polegającej na rewitalizacji zaplecza ulicy Jasielskiej wyburzono stary więzienny mur. Tutaj, na granicy z posesją pana Bogusława, nie był on jednak niepotrzebną, szpetną konstrukcją. Był ogrodzeniem prywatnej działki, które dawało spokój i poczucie bezpieczeństwa. Za takim murem pan Bogusław przez lata budował swój, jak sam mówi, raj. Dziś czuje, że go utracił.

Muru, także na odcinku, gdzie pełnił on właśnie funkcję ogrodzenia prywatnych posesji przy ulicy Brodnickiej, już nie ma. Wysoką i wciąż solidną konstrukcję na razie zastąpił tymczasowy płot, odsłaniając to, co wcześniej chętnie chowało się za więziennym ogrodzeniem: pieczołowicie pielęgnowane ogródki kwiatowe i warzywne, pracownie, warsztaty, garaże, budynki gospodarcze, nieco dalej, za zielenią - domy.

Niezbyt gęsta siatka prowizorycznego ogrodzenia w niektórych miejscach jest już uniesiona, można bez większego trudu wejść na posesje od strony hali, która ma się wkrótce zamienić w centrum dla osób niepełnosprawnych. Mieszkańcy, dotychczas chronieni murem, teraz obawiają się wałęsających się psów i włamywaczy.

Spotykamy się z mieszkańcem jednej z takich posesji, Bogusławem Lewandowskim. 84-letni ławianin na swojej działce ma nawet szklarnię i to – jak na warunki miejskie – naprawdę okazałych rozmiarów. Chętnie próbujemy winogron, które tu wyrosły. Owoce są niewielkie, ale pyszne, bardzo słodkie.

- Zanedbałem je – mówi jednak gospodarz. – Straciłem do tego serce. Wcześniej z żoną wkładaliśmy tyle pracy w pielęgnowanie ogrodu, działki. Teraz nie mogę spać, ta sprawa mnie prześladowa. Za tym murem był mój przez lata budowany raj.

Pan Bogusław mieszka tu od 1969 roku. Wspomina, że był jednym z pierwszych mieszkańców powstającego osiedla, domy na dzisiaj gęsto zabudowanej ulicy wznoszono wtedy w szczerym polu. Jak mówi, całą infrastrukturę budowało się wtedy w czynie społecznym.

Początkowo posesja państwa Lewandowskich była nieco mniejsza niż dzisiaj. Na archiwalnym zdjęciach widzimy, że działka dawniej była ogrodzona siatką, do dzisiaj w ziemi jest po tym pamiątka. Dalej był dziwny, kilkumetrowy pas pomiędzy tym prywatnym ogrodzeniem a starym więziennym murem.

- Były z tym same kłopoty. Wandalizm, alkohol... – wspomina nasz rozmówca. – W 2002 roku postanowiliśmy, dla świętego spokoju, wykupić ten grunt.

I tak prywatny raj pana Bogusława nieco się rozrósł, a stary więzienny mur stał się ogrodzeniem jego posesji. Tak było do 4 sierpnia tego roku.

- To było rano, obudziła mnie żona, mówiąc: ty śpisz, a muru nie ma - wspomina pan Bogusław i podkreśla, że kupił ogrodzoną działkę. - Czujemy żal, rozczarowanie, że teraz tak zostaliśmy potraktowani - dodaje.

Kilkakrotnie podczas rozmowy pytamy pana Bogusława o jego obecne oczekiwania wobec miasta. Co z tym rozlanym mlekiem zrobić? - zastanawiamy się. Nasz rozmówca nie chce jednak formułować żadnych postulatów.

- Nie o to tu chodzi - mówi i tłumaczy, że chciał po prostu podzielić się tą sprawą, żalem, pokazać, jak w tym przypadku wielkie miejskie przekształcenia wpłynęły na zwyczajne, codzienne ludzkie życie.

Ogrodzenie w postaci więziennego muru stracił nie tylko pan Bogusław, ale i jego sąsiedzi, mieszkańcy innych posesji przy Brodnickiej. W sprawie odbędą się zapewne spotkania przedstawicieli tej społeczności z władzami miasta. Co z nich wyniknie? Poinformujemy na portalu.

Zdjęcie z naszego archiwum wykonane, gdy rewitalizacja zaplecza ulicy Jasielskiej była dopiero w planach. Za widocznym po lewej stronie solidnym więziennym murem (niedawno wyburzonym) mieszczą się prywatne posesje mieszkańców ulicy Brodnickiej, teraz odsłonięte.

Tu z kolei zdjęcia odsłoniętych prywatnych posesji już po rozbiórce muru.

Galeria: <https://www.infoilawa.pl/galerie/test,01535>

"Tyle serca, tyle pracy" - mówi pan Bogusław rozżalony wyburzeniem muru.

Galeria: <https://www.infoilawa.pl/galerie/test,01536>

Zdjęcie z archiwum pana Bogusława - nieistniejące już ogrodzenie, które stało na granicy posesji, gdy była ona mniejsza. Dalej po prawej widać ówczesny pas pomiędzy prywatną działką a

więziennym murem. Z tym przesmykiem były same problemy, więc ławianin wykupił działkę. Tak mur stał się ogrodzeniem jego posesji.

To z kolei fotografia z prywatnego archiwum jeszcze z połowy lat 60-tych. Tak wtedy wyglądały okolice dzisiejszej ulicy Brodnickiej.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/52248-utracony-raj-na-brodnickiej-zal-i-rozczarowanie-ze-tak-zostalismy-potraktowani-zdjecia>